

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 września 2017 roku (sygn. III C 1949/14) wydanym w sprawie z powództwa J. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie:

I oddalił powództwo;

II zasądził od powoda J. S. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III nakazał pobrać od powoda J. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 174,90 zł tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Gmina M. S. jest właścicielem działki numer (...) z obrębu (...), dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą numer (...). Znajdującym się na tej działce P. im. K. administruje Zakład Usług (...) w S.. Park pozostaje pod nadzorem (...) Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Mieszkańcy posesji przy ulicy (...) wykorzystują alejkę parkową wzdłuż działki parkowej BZ dz. nr 3/7 z obrębu (...) jako drogę dojazdową do garaży. Dotychczas na ww. działce nie ustanowiono służebności gruntowej przejazdu i przechodu na rzecz mieszkańców posesji przy ulicy (...).

Gmina M. S. – Zakład Usług (...) w S. zlecała konserwację i utrzymanie zieleni na terenie między innymi P. im. K. S. (...). K., B. K., H. (...) Spółce Jawnej w S.. Zgodnie ze specyfikacją technicznego wykonania i odbioru robót (...), stanowiącą załącznik do umowy zlecenia, S. (...) K., B. K., H. (...) Spółce Jawnej w S. zlecenie obejmowało również cięcia w koronach drzew obejmujące: wycinanie gałęzi suchych, nadmiernie zagęszczających koronę, lub (i) (lub) ciecicia formujące, korekcyjne przy użyciu piły lub sekatora. Decyzje w przedmiocie wykonania prac objętych umową podejmowali pracownicy Wydziału Z. Miejskiej Zakładu Usług (...) w S..

Przeglądy drzewostanu na terenie P. im. K. dokonywane są przez pracowników Wydziału Z. Miejskiej Zakładu Usług (...) w S.. Wydział zatrudnia pracowników mających wykształcenie architekta krajobrazu i dendrologa. Pracownicy dokonują wizualnej oceny stanu drzewostanu, pod kątem tego, czy nie ma ono zranień, połamanych gałęzi i posuszu. Ekspertyzy stanu drzewa zlecane były dopiero po zauważeniu, że „drzewo ma problem”.

Merytoryczne decyzje co do wykonania prac pielęgnacyjnych, w tym co do usuwania posuszu, podejmowane są w Wydziale Z. Miejskiej. Prace pielęgnacyjne i konserwatorskie dzielone są na prace priorytetowe, które dotyczą drzew stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa oraz pozostałe. Prace priorytetowe wykonywane są niezwłocznie, natomiast wykonanie pozostałych prac uzależnione jest od posiadanych środków finansowych. W przypadku, gdy stan drzewa stwarza zagrożenie, Zakład Usług (...) występuje do (...) Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w S. o zezwolenie na wycięcie drzewa.

(...) Wojewódzki Konserwator Zabytków w S. uwzględniał wnioski Zakładu Usług (...) w S. dotyczące usunięcia drzew znajdujących się w złym stanie zdrowotnym. Decyzje wydawane w okresie od 2008 r. do stycznia 2012 r. nie dotyczyły drzewostanu w części P. im. K. przyległej do ulicy (...).

W sierpniu 2009 roku J. S. zgłosił Zakładowi Usług (...) w S. szkodę w pojeździe marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) – uszkodzenie szyby, powstała na skutek obłamania suchej gałęzi. Zgłoszenie zostało przekazane brokerowi ubezpieczeniowemu. (...) Spółka Akcyjna w W. nie przyjęła odpowiedzialności za ww. szkodę w zakresie uszkodzenia zderzaka przedniego ze względu na brak związku przyczynowo-skutkowego.

Mieszkańcy ulicy (...) zwracali się do Zakładu Usług (...) w S. o usunięcie konarów drzew wskazując, że zaciemniają teren, utrudniając właściwy rozwój roślin ogrodowych. Nie było zgłoszeń wskazujących na konieczność usunięcia konarów czy drzew ze względów bezpieczeństwa.

Pismem z dnia 19 sierpnia 2011 roku Zakład Usług (...) w S. zwrócił się do (...) Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków S. o wydanie zgody na wykonanie cięć w drzewostanie rosnącym w P. im. K. przy ogrodzeniu posesji przy ul. (...), wskazując, że mieszkańcy ww. posesji zwrócili się z prośbą o usunięcie konarów klonów przewisających na teren ogródka wskazując, że konary zaciemniają teren, utrudniając właściwy rozwój roślin ogrodowych.

W dniu 26 września 2011 roku dokonano oględzin P. im. K., II O. R. przy ul. (...) w celu weryfikacji wniosków Zakładu Usług (...) w S. z dnia 19 sierpnia 2011 roku. Oględzinom poddano drzewostan na całej ulicy (...) od numeru 1A do ulicy (...). Stwierdzono, że aktualny stan drzewostanu nie jest zadowalający.

Pismem z dnia 29 września 2011 roku Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w S., w odpowiedzi na pismo Zakładu Usług (...) w S. z dnia 19 sierpnia 2011 roku, poinformował, że oględziny drzew rosnących przy granicy z posesjami ul. (...) na terenie P. im. K., przeprowadzone w dniu 26 września 2011 roku, wykazały że aktualny stan i wygląd tej zieleni nie jest zadowalający, co uzasadnia przeprowadzenie kompleksowej pielęgnacji drzew i krzewów rosnących przy granicy z ww. posesjami po obu stronach alejki biegnącej wzdłuż tych posesji. W tym celu wymagane są: wycinki drzew i krzewów martwych, zamierających, pochylonych, rosnących w zagęszczeniu uniemożliwiającym prawidłowy wzrost i rozwój zieleni, wykonanie cięć technicznych w koronach drzew i krzewów w celu stworzenia skrajni od ogrodzeń i zabudowy, wykonanie cięć odmładzających krzewy oraz cięć sanitarnych w koronach drzew i krzewów usuwających martwe, chore, połamane gałęzie i konary. Nie stwierdzono natomiast istnienia zagrożenia będącego podstawą do podjęcia natychmiastowych prac interwencyjnych. Z tego powodu nie przystąpiono do natychmiastowego wykonania ww. prac pielęgnacyjnych.

W dniu 1 stycznia 2012 roku Gmina M. S. zawarła z (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej między innymi z tytułu posiadanego mienia. Udział w ryzyku (...) Spółki Akcyjnej w W. wynosi 40%.

Około połowy sierpnia 2012 roku pracownicy Zakładu Usług (...) w S. dokonali oględzin klonu pospolitego nasadzonego przy ulicy (...) przy posesji numer (...) z powierzchni terenu stwierdzając, że drzewo nie wykazuje oznak chorobowych, korona jest zdrowa, w całości zielona, brak posuszu.

W dniu 22 sierpnia 2012 roku J. S., poruszając się swoim samochodem marki M. o numerze rejestracyjnym (...), wjechał od strony ulicy (...) w drogę wewnętrzną dostępną dla mieszkańców ulicy (...). Zatrzymał pojazd około 2-3 metry od bramy garaży przy posesji numer (...) przy ulicy (...), a następnie wszedł do domu po pilota od bramy wjazdowej. Około 1-2 metrów od zaparkowanego pojazdu rośnie klon pospolity. Na skarpie w odległości ponad 2 metrów od miejsca zatrzymania pojazdu rosną dwie lipy szerokolistne.

Po wejściu do domu J. S. usłyszał, że zerwała się wichura oraz odgłos uderzenia. Wichura trwała około 5-10 minut. Podczas wichury porywy wiatru dochodziły do około 24 m/s, czyli 87 km/h. Po ustaniu wichury J. S. zobaczył w okolicy pojazdu połamane suche gałęzie. Na samochodzie leżała ulistniona gałąź. J. S. sporządził zdjęcia pojazdu bezpośrednio po wichurze. Za wykonanie kolorowych wydruków zdjęć J. S. zapłacił 11,80 złotych. Za wykonanie kolorowych kserokopii zdjęć J. S. zapłacił 16,40 złotych.

Ulistniona gałąź pochodziła z klonu pospolitego. Suche konary drzew pochodziły od lipy szerokolistnej. Pismem z dnia 27 sierpnia 2012 roku J. S. zwrócił się do Zakładu Usług (...) w S. o usunięcie suchych gałęzi i dokonanie przycięcia drzew nasadzonych w P. K. w obrębie posesji przy ulicy (...).

J. S. zgłosił szkodę w pojeździe Zakładowi usług (...) w S.. Zakład Usług (...) w S. przekazał zgłoszenie szkody w pojeździe marki M. o numerze rejestracyjnym (...) Spółce Akcyjnej w (...) Centrum (...) w S..

W postępowaniu likwidacyjnym Zakład Usług (...) w S. potwierdził, że doszło do uszkodzenia pojazdu J. S., (...) koszt naprawy skalkulował na kwotę 4 005,47 zł. Jak zostało to ustalone, ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę w pojeździe, wskazując, że ubezpieczonemu Gminie M. S. nie sposób przypisać winy rozumianej jako niezachowanie należytej staranności przy wykonywaniu zobowiązań w zakresie zapewnienia właściwego stanu drzew i krzewów rosnących na terenie P. im. K.. Drzewo z gatunku klon pospolity nie posiadało oznak chorobowych, jego korona była zdrowa, w całości zielona, bez posuszu.

We wrześniu 2012 r. Zakład Usług (...) w S. przystąpił do prac z zakresu kompleksowej pielęgnacji drzewostanu rosnącego na terenie P. im. K. w pasie granicznym z posesjami przy ulicy (...).

Pismem z dnia 25 września 2012 roku Zakład Usług (...) w S., w nawiązaniu do odwołania złożonego przez J. S. od decyzji z dnia 5 września 2012 roku, poinformował (...) Spółkę Akcyjną w W., że pojazd J. S. zaparkowany był w pobliżu drzewa z gatunku klon pospolity.

W październiku 2012 roku, na zlecenie J. S. mgr inż. M. K. sporządził opinię dendrologiczną dotyczącą oceny stanu zdrowotnego drzew rosnących w P. im. K. w sąsiedztwie posesji przy ulic (...), przedmiotem której był stan zdrowotny trzech drzew rosnących w P. im. K. w jego części sąsiadującej bezpośrednio z zapleczem posesji przy ulicy (...) i koszt jej wykonania obciążający powoda wyniósł 455,10 zł.

Sąd ustalił także że pomimo odwołań powoda (...) Spółka Akcyjna w W. podtrzymała swoje stanowisko, akcentując że przyczyną powstania szkody był fakt pozostawienia pojazdu na czas wichury przed garażem na terenie parku, a więc w miejscu do tego nieprzeznaczonym.

W dniu 25 lipca 2014 roku J. S. sprzedał pojazd K. K. (2).

Konar ulistniony, który leżał na masce pojazdu pochodzi z klonu pospolitego, o czym świadczy charakterystyczna forma blaszki liściowej. Wygląd zewnętrzny konaru – obfite ulistnienie wskazuje na jego dobry stan zdrowotny i prawidłową elastyczność. Konar ten mógł pochodzić z klonu pospolitego rosnącego w sąsiedztwie miejsca upadku gałęzi. Jest to jedyny klon pospolity rosnący w miejscu zdarzenia. Drzewo jest w stanie zdrowotnym dobrym, statyka drzewa jest niezadowolająca. Ze względu na niesymetryczność korony i wpływu tego czynnika na statykę okaz należy zaliczyć do tzw. drzew problematycznych wymagających monitorowania.

Konar bezlistny leżący obok pojazdu pochodzi z lipy szerokolistnej rosnącej w pobliżu miejsca zdarzenia. Drzewo rośnie na szczycie skarpy przylegającej wzdłużenie do alejki parkowej po wschodniej stronie klonu pospolitego. W koronie obecny jest posusz drobnych gałęzi oraz konarów. Na jednym konarze jest ubytek wgłębny. Na martwym konarze znajduje się rana po wyłamaniu konaru. Stan zdrowotny lipy jest niezadowolający, statyka drzewa jest niezadowolająca. W związku z nieforemnością korony, posuszem konarowym oraz niedożywieniem liści okaz należy zaliczyć do tzw. drzew problematycznych wymagających monitorowania. Ewentualny brak monitorowania stanu drzewa z uwagi na jego statykę nie ma związku z jego wyłamaniem.

Lipa szerokolistna oznaczona na szkicu na karcie 353 literą C jest w fazie dojrzałej. W koronie jest obecny posusz drobnych gałęzi i konarów. Widoczne są różnowiekowe rany po cięciach konarów i gałęzi. Jeden z pni przewodnikowych od wysokości 4,5 m ma ubytek wgłębny otwarty przechodzący w ubytek zamknięty, kominowy. Jeden z większych konarów ma wzdłużne pęknięcie, częściowo zabliznione. Skala i typ wymienionych uszkodzeń pnia przewodnikowego i konaru wskazuje na możliwe osłabienie statyki konarów w wyższych partiach korony. Stan zdrowotny okazu jest niezadowolający, statyka okazu jest niezadowolająca.

Sąd ustalił, że wyłamanie w dniu 22 sierpnia 2012 roku ulistnionego konaru z korony klonu pospolitego oraz suchego konaru z lipy szerokolistnej i ich upadek na alejkę parkową wywołane było przez czynniki naturalne – burza jaka miała wówczas miejsce, z podmuchami wiatru, które osiągały 24,2m/s, określona została jako silna burza. W przypadku

klonu wyłamywanie gałęzi na skutek gwałtownych podmuchów wiatru jest spotykane, ale rzadsze niż u innych gatunków drzew parkowych. Nie można było przewidzieć wyłamania żywego konara tego drzewa.

Na skutek spadnięcia wyłamanej gałęzi na pojazd powoda doszło do uszkodzenia: dachu, drzwi przednich prawych, błotnika tylnego lewego, lampy światła stop. Powód dokonał naprawy pojazdu, jednakże naprawa ta nie przywróciła go do stanu poprzedniego. Koszt tej naprawy wyniósł około 5 000 złotych.

Koszt naprawy pojazdu po zdarzeniu z dnia 22 sierpnia 2012 roku wynosi 7 672,31 złotych brutto. Wartość pojazdu przed zdarzeniem z dnia 22 sierpnia 2012 roku wynosi 37 200 złotych brutto. Wartość pojazdu po zdarzeniu z dnia 22 sierpnia 2012 roku wynosi 31 700 złotych brutto.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte o art. 822 § 1 i 2 k.c. oraz art. 415 k.c. za nieuzasadnione. Sąd Rejonowy podkreślił, że przesłanki odpowiedzialności deliktowej są następujące: bezprawność zachowania sprawcy, wina sprawcy, wyrządzenie tym zachowaniem szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem, a zaistniałą szkodą. Sąd wskazał, że materiał dowodowy sprawy dał podstawy do ustalenia, że do wyłamania suchej gałęzi lipy szerokolistnej doszło w okolicznościach, w których można Gminie M. S. przypisać bezprawność i winę w postaci niedbalstwa.

W tym zakresie Sąd podał, że zgodnie z treścią przepisu art. 78 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody gmina obowiązana jest zakładać i utrzymywać w należytych stanie tereny zieleni i zadrzewienia. Natomiast podejmowane przez miasto czynności nie zapewniły możliwości odpowiednio wczesnego stwierdzenia zagrożenia, jakie na terenie parku przyległym do ulicy (...) stwarzają dwa okazy lipy szerokolistnej nasadzone na skarpie ani podjęcia działań w celu jego odwrócenia. Sąd wskazał, że w okresie od 2008 roku do września 2011 roku nie dokonywano żadnych przeglądów na terenie tej części parku; jedynie na wniosek właścicieli posesji przy ulicy (...), w dniu 19 sierpnia 2011 roku, Zakład Usług (...) w S. wystąpił do (...) Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w S. o podjęcie decyzji w sprawie usunięcia konarów klonów, które zwisają na teren ogrodu przy posesji. Skutkowało to dokonaniem 26 września 2011 roku przeglądu stanu zadrzewienia na całej ulicy (...), podczas którego stwierdzono, że stan zadrzewienia nie jest w pełni zadowalający, przy czym w protokole z tej czynności nie wskazano przyczyn takiego wniosku. W piśmie z dnia 29 września 2011 roku (...) Wojewódzki Konserwator Zabytków w S. zalecił natomiast, w celu zapewnienia bezpieczeństwa posesji, między innymi wycinkę drzew i krzewów martwych. Żadnych jednak czynności nie wykonano. Na tydzień przed zdarzeniem dokonano oględzin klonu pospolitego nasadzonego przy posesji przy ulicy (...) i nie stwierdzono, aby okaz ten stanowił jakiegokolwiek zagrożenie dla bezpieczeństwa. Sąd wskazał, że w koronie lipy szerokolistnej, z której pochodzi znaleziony w pobliżu pojazdu konar, był posusz o objętości około 30% i lipa ta była w niezadowalającym stanie. Z tego został wyprowadzony wniosek, że gdyby dokonywano regularnych, okresowych przeglądów części parku przylegającej do ulicy (...) możliwe byłoby zaobserwowanie zwiększania się na koronach lip szerokolistnych posuzu drobnych gałęzi i konarów i podjęcie właściwych decyzji co do zapobieżenia niebezpieczeństwu, jakie stwarza możliwość wyłamania suchej gałęzi. W tym zakresie Sąd zaniechanie ocenił jako niezachowanie należytej staranności, skutkujące przypisaniem Gminie M. S. winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa. Zawinięcia tego nie wyłącza okoliczność, że wyłamanie zostało spowodowane przez czynniki naturalne – burzę. Sąd jednocześnie wskazał, że przy działaniu siły wyższej – huraganu należy badać, czy był on wyłączną przyczyną powstania szkody, czy też właściciel drzewa przyczynił się do tego przez jego błędną pielęgnację. W tym zakresie, na podstawie opinii biegłej M. N. Sąd ustalił, że obecny w koronie lipy szerokolistnej posusz w większym stopniu narażony był na wyłamywanie podczas oddziaływania niekorzystnych zjawisk pogodowych niż konary żywe (elastyczne), przy czym można było to przewidzieć. W konsekwencji Sąd przyjął, że do wyłamania suchej gałęzi lipy szerokolistnej doszło z przyczyn zawinionych przez Gminę M. S..

Wniosków takich Sąd nie poczynił natomiast w odniesieniu do wyłamania gałęzi klonu pospolitego. W tym zakresie Sąd wskazał, że nie ma podstaw do przypisania Gminie M. S. uchybień w zakresie utrzymania okazu w należytych stanie i nie można było przewidzieć wyłamania żywego konaru tego drzewa.

Podniesione także zostało, że powód wykazał również, że na skutek wyłamania gałęzi drzew w części parku przylegającej do ulicy (...) doszło do szkody w jego pojeździe w wysokości nie niższej niż żądana z tego tytułu kwota 1.465,42 zł. Sąd przyjął, że szkoda poniesiona przez powoda obejmuje wydatki poniesione już na poczet dokonanej naprawy oraz koszty niezbędne do dokonania naprawy mającej na celu przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wywołującego szkodę, które w toku postępowania zostały ustalone w oparciu o opinię biegłego na kwotę 7 672,31 zł.

Sąd stanął na stanowisku, że powód nie wykazał istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy niedochowaniem przez Gminę M. S. należytej staranności w zakresie dbałości o należyty stan lipy szerokolistnej, z której pochodzi konar, ujawniony w pobliżu pojazdu bezpośrednio po wicherze, a powstałą w pojeździe szkodą.

Materiał dowodowy sprawy nie dał podstaw do poczynienia nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych. Gmina M. S. – Zarząd Usług (...) w S. nie kwestionowała, że do szkody w pojeździe powoda doszło podczas burzy, która miejsce w dniu 22 sierpnia 2013 roku, odmówiła jednakże przyjęcia odpowiedzialności za szkodę, podnosząc, że dołożyła należytej staranności w zakresie konserwacji i pielęgnacji drzewostanu. W żadnym z pism nie przyznała natomiast, aby istotnie przyczyną szkody było spadnięcie na pojazd suchej gałęzi z lipy szerokolistnej.

Sąd wskazał, że przedmiotowa gałąź nie była jedyną, która znajdowała się w pobliżu pojazdu i w konsekwencji jedyną, która mogła wywołać szkodę w pojeździe powoda. Jak wynika z informacyjnego przesłuchania powoda, bezpośrednio po burzy, zauważył on „na dachu samochodu oraz przy samochodzie 3 gałęzie”. Gałąź leżąca na samochodzie była ulistniona i w ocenie powoda były to liście lipy. Tymczasem z opinii biegłej wynika, że gałąź ta pochodzi z klonu pospolitego nasadzonego w odległości około 2 metrów od posesji powoda. Nie można zatem wykluczyć, że niektóre ze stwierdzonych w pojeździe uszkodzeń powstały na skutek spadnięcia ulistnionej gałęzi klonu pospolitego. Okoliczność zaś, która z gałęzi spowodowała szkodę w powodzie, a jeżeli zarówno sucha, jak i ulistniona, to w jakim zakresie każda z nich, ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Z materiału dowodowego sprawy wynika bowiem, że Gminie M. S. nie można przypisać winy za wyłamanie gałęzi ulistnionego klonu pospolitego, którego gałąź po wicherze pozostała na dachu pojazdu. Powód zaś nie wykazał, które z uszkodzeń pojazdu zostały spowodowane spadnięciem gałęzi lipy szerokolistnej, a które spadnięciem gałęzi klonu pospolitego. Niewykazanie zaś powyższej okoliczności – zdaniem Sądu Rejonowego – wyklucza uwzględnienie żądania pozwu w jakiegokolwiek części.

W konsekwencji uznając, że powód nie wykazał spełnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności Gminy M. S. za szkodę w pojeździe, Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód J. S. kwestionując to rozstrzygnięcie w całości. Apelujący powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i nieuzasadnioną odmowę rekompensaty powodowi doznanej przez niego szkody;
2. naruszenie przepisów prawa postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, przejawiającym się w przyjęciu, że niektóre ze stwierdzonych w pojeździe powoda uszkodzeń powstały na skutek spadnięcia ulistnionej gałęzi klonu pospolitego, a nadto, iż materiał dowodowy wskazuje, że Gmina M. S. nie ponosi odpowiedzialności za wyłamanie gałęzi klonu pospolitego, którego gałąź po wicherze pozostała na dachu pojazdu oraz przyjęcie, że powód nie wykazał, że powstałe w jego pojeździe uszkodzenia są wynikiem niedochowania należytej staranności przez pozwanego w zakresie dbania o utrzymanie drzewostanu w należytych stanie.
3. art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, iż strona powodowa nie wykazała wysokości szkody podczas gdy okoliczności te zostały wykazane;

Ponadto powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu przez Sąd, iż w przedmiotowej sprawie to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, podczas gdy w przypadku kwestionowania przez pozwanego tejsze okoliczności to na nim spoczywał obowiązek przedstawienia dowodów na poparcie takich twierdzeń;

Powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości;

ewentualnie, wniósł o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Niezależnie od powyższego, wniósł o:

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sędem I instancji według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

4. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sędem II instancji według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem skarżącego nie można w sposób jednoznaczny wykluczyć, że niektóre ze stwierdzonych w pojeździe powoda uszkodzeń powstały na skutek spadnięcia ulistnionej gałęzi klonu pospolitego, a nadto, iż materiał dowodowy wskazuje, że Gmina M. S. nie ponosi odpowiedzialności za wyłamanie gałęzi klonu pospolitego, którego gałąź po wichurze pozostała na dachu pojazdu. Apelujący podniósł, że z zeznań I. P. wynika, że od roku 2009, tj. od czasu kiedy została zatrudniona w Zakładzie Usług (...) nie były przeprowadzane żadne prace konserwatorskie mające na celu usunięcie suchych gałęzi drzew znajdujących się na terenie P. K.. Sąd I instancji pominął zeznania ww. świadka w tym zakresie i pominął wynikającą z nich, a mającą istotne znaczenie w niniejszej sprawie okoliczność. W miejscu zdarzenia nie prowadzono żadnych prac przed okres ok. 16 lat, tj. od roku 1996. Okoliczność taka również wynika z pisma przedłożonego przez świadka A. S..

Odnosząc się zaś do okoliczności niedostatecznego udokumentowania przez powoda miejsca zdarzenia w formie fotografii apelujący wskazał, iż wykonanie takich zdjęć nie było możliwe z przyczyn obiektywnych, nienależnych od powoda, albowiem pracownicy Zakładu Usług (...) natychmiast po zgłoszeniu przyjechali na miejsce zdarzenia, po czym bardzo szybko i sprawnie usunęli gałęzie z miejsca zdarzenia.

Biegły wskazał w sposób jednoznaczny, iż „do wyłamania suchej gałęzi lipy szerokolistnej doszło zatem z przyczyn zawinionych przez Gminę M. S.”. Okoliczność tę, per analogiam należy odnieść także do ulistnionej gałęzi klonu pospolitego, albowiem skoro nie podejmowała ona żadnych działań porządkowych, a stan lipy szerokolistnej budzi wątpliwości, to uznać należy iż także stan pozostałych drzew był zachowany w nienależnym stanie. Po przedmiotowym zdarzeniu gałąź ta pozostała na dachu, dlatego też mogła spowodować jedynie obrysowanie pojazdu, przerysowanie drzwi, błotników oraz innych części samochodu. Uszkodzenie pionowe pokrywy bagażnika, jej listwy chronionej oraz światła stop-u musiały powstać na skutek działania suchych, twardych i ciężkich konarów, albowiem gałąź ulistniona, z uwagi na jej położenie, nie mogła dokonać uszkodzeń w tylnej części samochodu.

W odpowiedzi na apelację pozwany ubezpieczyciel wniósł o:

1. oddalenie apelacji w całości,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazuje, że podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe nie wyłączając przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu dendrologii, a zgromadzone dowody ocenił w sposób spójny i logiczny. Sąd Rejonowy w obszernym i drobiazgowym uzasadnieniu w sposób czytelny przedstawił motywy rozstrzygnięcia wskazując w zrozumiały sposób co legło u podstaw oddalenia powództwa i to pomimo stwierdzenia ewidentnych zaniedbań po stronie zarządcy terenu zieleni miejskiej w zakresie właściwej pielęgnacji drzewostanu. Sąd Odwoławczy nie widzi konieczności powtarzania rozważań prawnych poczynionych przez Sąd Rejonowy, uznając je za prawidłowe.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należy stwierdzić, że powód zarzucił Sądowi I instancji niewłaściwą ocenę materiału dowodowego w zakresie stwierdzenia, że w obrębie zdarzenia zarządca terenu przez wiele lat nie sprawował właściwego nadzoru nad stanem drzewostanu co przyczyniło się do powstania szkody. Sąd Okręgowy w tym zakresie wskazuje, że z uzasadnienia wyroku wynika wyraźnie, że Sąd Rejonowy w sposób jednoznacznie negatywny zweryfikował czynności podejmowane przez Gminę M. S., która na przestrzeni kilkunastu lat podejmowała jedynie doraźne działania zmierzające – jak było to najczęściej – do usunięcia już powalonych konarów drzew. Natomiast w zasadzie nie były podejmowane, stałe długofalowe działania zmierzające do utrzymania drzewostanu w należytym stanie, które to działania wpisywałyby się szeroką profilaktykę zapobiegającą możliwości łamania się wysuszonych koron drzew czy przewracania się drzew obumarłych. Sąd Rejonowy w tym zakresie jednoznacznie uznał, że działania podejmowane przez zarządcę były niewystarczające. Co więcej, w odniesieniu do wysuszonej gałęzi lipy – Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił związek przyczynowo skutkowy – pomiędzy zaniedbaniami zarządcy terenu, a oderwaniem się wysuszonego konaru.

Należy jednak pamiętać, że zasadniczym problemem jaki leżał u podstaw oddalenia powództwa nie był fakt braku wykazania zaniedbań Gminy w zakresie utrzymania drzewostanu, ale to, że powód nie wykazał, która z gałęzi uderzyła w jego pojazd powodując szkodę, co w efekcie nie pozwoliło w sposób jednoznaczny ustalić związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy zaniedbaniem Gminy M. S., a szkodą w majątku pozwanego. Jak bowiem wskazał sam powód – tego samego dnia w podobnym czasie oprócz jednej gałęzi suchej nieulistnionej obok jego pojazdu spadły dwie lub trzy gałęzie ulistnione. Nie zostało w toku postępowania pierwszostancyjnego w żadnej mierze wykazane, że to akurat ta sucha gałąź (której zły stan kwalifikował ją do usunięcia przez zarządcę) wyrządziła szkodę w samochodzie powodowej.

Tymczasem, to na stronie powodowej ciążył ciężar wykazania zarówno faktu wystąpienia szkody, bezprawnego działania Gminy, jak i związku przyczynowego pomiędzy konkretnym (ściśle określonym zdarzeniem) a zaistnieniem tej szkody. Skoro Sąd Rejonowy przyjął, zresztą całkowicie słusznie, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, jakie zdarzenie in concreto tzn. która z zerwanych gałęzi spowodowała wystąpienie szkody, to nie sposób uznać że zachodzi naturalny związek przyczynowo – skutkowy. W niniejszym procesie na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia tego, z jakiego konkretnego drzewa ułamała się konkretna gałąź. Biegły dendrolog w sposób kategoriyczny wypowiedział się co do tego, że o ile uschnięta gałąź powinna być wcześniej usunięta przez zarządcę terenu, o tyle nie było żadnych przesłanek do tego aby w ramach profilaktycznego usuwania gałęzi zarządca usuwał gałęzie zdrowe i ulistnione, które w przypadku klonu pospolitego urywają się niezwykle rzadko.

Biegła jasno wskazała, że wyłamanie ulistnionego konaru wywołały czynniki naturalne w postaci bardzo silnych porywów wiatru do 24 m/s. Zdaniem biegłej klon pospolity należy do jednego z gatunków bardziej odpornych na działanie silnych porywów wiatrów. Nie da się jednak przewidzieć wyłamania żywego konaru w przypadku rozpatrywanego zdrowego drzewa. Nie sposób więc mówić w tym przypadku o jakimkolwiek bezprawnym działaniu zarządcy parku, albowiem nawet gdyby w parku odbywały się okresowe przeglądy drzewostanu, to w ich wyniku i tak konary klonu pospolitego, które spadły w obrębie samochodu powoda, nie byłyby zakwalifikowane do planowego usunięcia, jako niezagrożone nagłym wyłamaniem.

Do wniosków biegłej z zakresu dendrologii strony nie sformułowały takich zarzutów, które pozwoliłyby na uznanie jej opinii za niespójną czy wewnętrznie sprzeczną. Na rozprawie w dniu 10 czerwca 2016 roku biegła wyjaśniła kwestie podniesione przez powoda w dodatkowych pytaniach do opinii. W szczególności biegła podkreśliła, że na oderwanej gałęzi klonu znajdowały się liście pełnowymiarowe w dobrym stanie. Odpadnięcia takiej gałęzi nie można było przewidzieć nawet przy bardzo silnym wietrze. Co więcej, zdrowe gałęzie można usuwać jedynie w sytuacji kolizyjnej z użytkownikiem w przestrzeni pod koroną drzew, ale do takich usunięć należy podchodzić indywidualnie i racjonalnie. W tej sprawie statyka klonu odbiegała od normy, ale z tego powodu nie było konieczne uprzednie usunięcie oderwanych gałęzi. W takiej sytuacji nie można mówić o bezprawnym zawinieniu Gminy M. S. prowadzącym do powstania szkody w pojeździe powoda. Ocena dowodu z opinii biegłego zaprezentowana przez Sąd Rejonowy nie była dowolna, albowiem Sąd Rejonowy odniósł się do całokształtu opinii, procesu wnioskowania biegłej, wskazując, że nie wykazuje on sprzeczności i jest spójny.

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd I instancji szczegółowo rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie przekraczając granic sędziowskiej swobody oceny dowodów. Wymaga wskazania, iż swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i sposobu ich przeprowadzenia, które powinny zostać ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, który zobligowany jest do rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Ta swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne. Sąd może bowiem oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Przy ocenie dowodów, tj. ich wiarygodności i mocy, istotną rolę odgrywają zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił ww. zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 1998r., II CKN 4/98). Co istotne, ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku rozprawy głównej i istniejących w chwili jej zamknięcia.

W ocenie Sądu Odwoławczego apelacja powoda w zakresie zarzutów dotyczących nieprawidłowości oceny dowodów, jest jedynie polemiką, wynikającą z własnej interpretacji poszczególnych dowodów i oceny ich mocy dowodowej, do której jest uprawniony wyłącznie sąd.

Trafnie Sąd Rejonowy ocenił, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na dokonanie kategorycznego ustalenia, która z oderwanych gałęzi spowodowała szkodę w pojeździe powoda. Ustalenia te zasadniczo opierały się na zeznaniach powoda, które jednak są mało przydatne ponieważ, co trzeba podkreślić, powód nie był on naocznym świadkiem zdarzenia, gdyż nie widział samego momentu uderzenia gałęzi o pojazd. Co więcej, zeznania powoda są mało precyzyjne.

Z zeznań powoda złożonych w dniu 10 lutego 2015 roku (k.354) nie wynika wprost, z którego drzewa ułamała się gałąź, albowiem w tym czasie był w domu. Powód wskazywał następnie, że na dachu pojazdu leżała gałąź która miała liście lipy (k. 355). Z akt sprawy wynika przy tym, że spadająca gałąź lipy była nieulistniona. Z kolei na zdjęciach na k. 357, 360 nie widać liści na dachu. Co więcej, zeznając w dniu 28 czerwca 2016 roku powód wskazał że „gałąź ulistniona leżała na dachu i zasłaniała tylną szybę” (k. 523), przy czym z opinii biegłej wynika, że gałąź ulistniona należała do



klonu. Wersja, w której to gałąź lipy spowodowała uszkodzenia w aucie powoda jest tylko jedną z prawdopodobnych i nie została przez powoda wykazana w taki sposób, aby przyjąć można było najbardziej prawdopodobną. Wręcz przeciwnie pozostały materiał dowodowy wskazywał, że ulistniona gałąź należała do klonu, a powód skłaniał się do wersji, że gałąź którą usuwała z dachu miała liście. Powód przy tego typu uszkodzeniu mógł dochować więcej aktów staranności wymaganej od każdej osoby dbającej o swoje interesy majątkowe i sfotografować pojazd również w sytuacji faktycznie zastanej tj. z konarem drzewa umieszczonym na dachu. Ułatwiłoby to udowodnienie przez powoda wskazanych powyżej elementów potencjalnego stanu faktycznego czyli wykazania, że pojazd uszkodziła konkretna gałąź spadająca z konkretnego drzewa.

W tym zakresie wadliwe jest przeciwstawienie w apelacji ocenie Sądu Rejonowego twierdzeń, że w podobnej sytuacji w 2009 roku ubezpieczyciel przyjął na siebie odpowiedzialność za zdarzenie. Przede wszystkim założenie, to jest obarczone błędem logicznym, że różne zdarzenia w każdej sytuacji w konsekwencji doprowadzą do tego samego wniosku. Ponadto, formułując taki pogląd apelujący traci z pola uwagi, że każda sprawa cywilna rozpatrywana jest oddzielnie, a orzeczenie wydane w innej sprawie, o odmiennym stanie faktycznym nie wiąże Sądu w przedmiotowej sprawie. Powód miał wykazać określone okoliczności tj. która z gałęzi spowodowała szkodę w jego pojeździe w postaci konkretnych uszkodzeń i ciężarowi temu nie sprostał.

Podobnie bezpodstawne jest generalizowanie, że czy to gałąź ulistniona czy nieulistniona, to skutki zaniedbania w zakresie usunięcia gałęzi z koron drzew przesuszonych i tak powinny obciążać zarządzającą parkiem G. S.Ś. Rzecz bowiem w tym, że biegły dendrolog klarownie wyartykułował, że gałąź ulistniona (w przeciwieństwie do nieulistnionej) nie kwalifikowała się do usunięcia, zatem nie sposób w tym zakresie zarzucić Gminie elementu bezprawności wskutek braku przeprowadzenia takiej wycinki.

W takiej sytuacji nie można skutecznie zarzucać Sądowi Rejonowemu naruszenia art. 361 § 2 k.c. albowiem nie ma związku przyczynowego pomiędzy zaniedbaniem Gminy polegającym na nieusunięciu zdrowej gałęzi klonu, co do której biegły dendrolog wskazał, że nie było żadnych podstaw do jej usunięcia w trakcie okresowej kontroli drzewostanu. W takim przypadku zdrowa gałąź zerwała się od bardzo silnego porywu wiatru i nie pozostaje to w związku przyczynowym z zaniedbaniem Gminy.

Przywołany przepis odwołuje się do adekwatnego związku przyczynowego, która to zasada oznacza, że odpowiedzialność podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny. Dotyczy to zarówno odpowiedzialności za szkodę majątkową, jak i niemajątkową. W doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) oraz ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (zob. komentarz do art. 361 k.c., pod red. A. Kidyby, LEX 2010). Stosownie do omawianego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Typowym jest natomiast taki skutek, o którym na podstawie zasad doświadczenia życiowego wiadomo, że jest charakterystyczny dla danej przyczyny jako normalny rezultat określonego zjawiska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2000 r., III CKN 810/98). Przy dokonywaniu oceny normalności nie jest konieczne ustalenie, że każdorazowemu zaistnieniu danej przyczyny towarzyszy badany skutek (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05). Nie jest też konieczne stwierdzenie, że jest to skutek typowy, zazwyczaj występujący. Wystarczy stwierdzenie, że zwiększa się prawdopodobieństwo jego wystąpienia. W konkretnych okolicznościach nawet wysoce prawdopodobny skutek nie musi wystąpić, będzie jednak normalnym następstwem, jeżeli zaistnieje. Za normalne mogą być uznane tylko takie następstwa, których prawdopodobieństwo wystąpienia zawsze wzrasta, ilekroć pojawi się przyczyna danego rodzaju. Tymczasem w okolicznościach sprawy nie sposób doszukać się związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem Gminy polegającym wyłącznie na nieusunięciu posuszu z lip a szkodą w postaci uszkodzeń pojazdu powoda.

Powód mając za to świadomość poruszania się pojazdem po terenie parku winien zdawać sobie sprawę z możliwości wystąpienia takiego zdarzenia, szczególnie że podobna sytuacja miała miejsce w tej okolicy kilka lat wcześniej.

Wszelkie twierdzenia zawarte w apelacji nie są w stanie zmienić tego, że powód nie wykazał, która gałąź ostatecznie doprowadziła do uszkodzeń w pojeździe.

Sąd wskazuje również, że nie podziela zarzutu powoda, że w sprawie doszło do naruszenia przepisu art. 6 k.c. W przypadku odpowiedzialności deliktowej ciężar wykazania przesłanek odpowiedzialności sprawy szkody spoczywa na powodzie. Nie można zaakceptować stanowiska, że skoro pozwany kwestionuje swoją odpowiedzialność, to na nim spoczywa dowód na poparcie takich twierdzeń. W odniesieniu do odpowiedzialności deliktowej nie ma żadnego przepisu, który powodowałby odwrócenie ciężaru dowodu, wynikającego z art. 6 k.c. Stąd słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że to powód obowiązany był wykazać bezprawne zachowanie po stronie Gminy, szkodę i związek pomiędzy tym zachowaniem (tu: konkretnie zaniechaniem) a szkodą. Wykazanie tych przesłanek w odniesieniu do suchej gałęzi lipy, w sytuacji gdy nie była to jedyna gałąź jaka spadła w okolicach pojazdu powoda, nie było wystarczające do przyjęcia że za całe zdarzenie Gmina ponosi odpowiedzialność, a co więcej nie powodowało odwrócenia ciężaru dowodu i to nie na Gminie spoczywał ciężar wykazania, która gałąź wyrządziła jakie uszkodzenia.

Mając na uwadze powyższe wobec tego, że powód nie wykazał przesłanek umożliwiających przypisanie odpowiedzialności pozwanemu Sąd Okręgowy oddalił apelację jako niezasadną w myśl art.385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od strony przegrywającej – powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów w kwocie 450 zł równych wynagrodzeniu radcy prawnego w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

SSO Karina Marczak SSO Katarzyna Longa SSO Małgorzata Grzesik

Sygn. akt II Ca 234/18 S., dnia 26 października 2018 r.

## ZARZĄDZENIE

1. odnotować i sprawę zakreślić w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem pełnomocnikowi powoda;
3. akta sprawy po dołączeniu (...) zwrócić Sądowi Rejonowemu Szczecin – Centrum w Szczecinie.